

**Wyrok z dnia 10 czerwca 1999 r.**

**II UKN 681/98**

**Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 KC) należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym.**

Przewodniczący: SSN Maria Tyszel, Sędziowie: SN Beata Gudowska (sprawozdawca), SA Krystyna Bednarczyk.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 1999 r. sprawy z powództwa Stanisława K. przeciwko 1) Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego „P.” w P., 2) Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowemu „P.” S.A. w P. o odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 września 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 30 maja 1994 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Płocku ustalił, że Stanisław K. uległ w dniu 7 października 1985 r. wypadkowi przy pracy. Po uzyskaniu z tego tytułu jednorazowego odszkodowania za 20% uszczerbek na zdrowiu oraz renty inwalidzkiej w wysokości odpowiadającej zaliczeniu do III grupy inwalidztwa powypadkowego (przy ogólnym stanie zdrowia kwalifikującym do I grupy inwalidztwa), wytoczył przeciwko swym pracodawcom - byłemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego "P." w P. oraz późniejszemu Przedsiębiorstwu Przemysłowo-Usługowemu "P." S.A. w P. - powództwo o solidarną zapłatę 80 000 zł. Sprecyzował, że żądana kwota w połowie stanowić ma odszkodowanie z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na

przyszłość oraz kosztów leczenia, a także odszkodowanie za opóźnienie w nabyciu prawa do renty wypadkowej z powodu niesporządzenia protokołu powypadkowego w terminie, natomiast pozostałe 40 000 zł to zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

W ocenie Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy w Warszawie powód nie udowodnił poniesienia dodatkowych kosztów lub doznania strat związanych z wypadkiem, ani też tego, by zaistniały potrzeby, których wobec rozstroju zdrowia nie mógł zaspokoić i dlatego oddalił jego roszczenie z art. 444 § 1 KC. Uznał jednak, że istnieją podstawy do przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 KC) i wyrokiem z dnia 11 lutego 1998 r. zasądził od Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "P." w P. na rzecz powoda kwotę 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Ustalił, że powód, zatrudniony od 1 lutego 1982 r. do 19 czerwca 1991 r. w charakterze robotnika-kopacza w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego "P." w P., w dniu 7 października 1985 r., podczas wykonywania zwykłych dla jego pracy czynności przygotowawczych dla ekipy usuwającej awarie, kiedy dźwignął z drugim pracownikiem wykopany krawężnik, doznał silnego bólu kręgosłupa w okolicy lędźwiowej. Udał się do lekarza zakładowego, a ten, podejrzewając dyskopatię, udzielił powodowi zwolnienia lekarskiego na okres 5 dni oraz wydał zalecenie dla pracodawcy o niezatrudnianiu go przy pracach wymagających dźwigania. Po upływie zwolnienia powód nie zgłosił się do lekarza, a podczas badań okresowych przeprowadzanych w latach 1984, 1987 i 1990 nie podawał skarg na kręgosłup. Nie stwierdzano też przeciwwskazań lekarskich do wykonywanej pracy fizycznej. Dopiero w maju 1991, po dźwignięciu (poza pracą) 50 kilogramowego worka ziemniaków, doznał wypadnięcia dysku L4 - L5 i przebył operację jego usunięcia.

Apelacja od wyroku pochodziła od strony pozwanej. Pracodawca powoda kwestionował w niej przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem z października 1985 r. a późniejszym pogorszeniem stanu zdrowia powoda sugerując, że przyczynę ciężkiego inwalidztwa powoda stanowi wyłącznie zdarzenie poza pracą z roku 1991.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację i wyrokiem z dnia 4 września 1998 r. zmienił wyrok Sądu Wojewódzkiego, oddalając powództwo także w części obejmującej zadośćuczynienie. Podał w wątpliwość związek stanu zdrowia powoda z przesileniem kręgosłupa w 1985 r. Wskazał, że powód nie udowodnił winy pracodawcy w spowodowaniu szkody, skoro nie zostały naruszone zasady bhp, a ostatecznie do-

szedł do wniosku, że skoro sam powód nie zgłosił wypadku w odpowiednim trybie, a jednocześnie nie było przeciwwskazań lekarskich do zatrudnienia go przy dotychczasowych zajęciach, pracodawca w żadnym stopniu nie przyczynił się do obecnego pogorszenia zdrowia powoda.

Kasację od wyroku Sądu drugiej instancji złożył powód. Oparł ją na zarzucie naruszenia prawa materialnego, w tym art. 415 i 435 KC w związku 300 KP oraz licznych przepisów postępowania, które miało wpływ na odmowę przypisania stronie pozwanej czynu niedozwolonego, a także na podważenie związku między takim działaniem a krzywdą powoda, mimo że zaniedbała sporządzenia protokołu powypadkowego, zaniechała objęcia powoda odpowiednią opieką medyczną oraz nie rozważyła zmiany warunków jego pracy. Na tych podstawach oparł wniosek o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu przy zasądzeniu kosztów obejmujących postępowanie kasacyjne.

W odpowiedzi na kasację, wnosząc o jej oddalenie, pozwane Przedsiębiorstwo, podnosiło, że Sąd Apelacyjny, na podstawie materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji, przy prawidłowej jego ocenie, trafnie przyjął, że pozwanemu nie można zarzucić zaniedbań w sporządzeniu protokołu powypadkowego, ani narażenia powoda na rozstrój i pogorszenie stanu zdrowia w pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd drugiej instancji trafnie przyjął, że dochodzenie przez pracownika na podstawie prawa cywilnego roszczeń uzupełniających świadczenia z ubezpieczenia społecznego należnych z tytułu wypadku przy pracy, w tym roszczenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wiąże się koniecznością wykazania, że szkoda (krzywda) jest wynikiem czynu niedozwolonego pracodawcy, a jego odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy lub ryzyka. To trafne założenie nie doprowadziło jednak do prawidłowego rozstrzygnięcia, gdyż – orzekając reformatoryjnie – Sąd drugiej instancji zbyt pobieżnie potraktował zgromadzony przez Sąd Wojewódzki materiał dowodowy, a następnie wywiódł z niego wnioski, dla których nie było podstaw, albo też których przekonywająco nie uzasadnił.

Nie przyjmując winy pracodawcy i – w konsekwencji – oddalając żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny nie odniósł się do konkretnych

dowodów, nie wskazał, na których oparł swoje ustalenia, a którym dowodom wiary odmówił i dlaczego. Słusznie więc powód zarzuca, że braki motywacyjne zaskarżonego wyroku uniemożliwiają mu rzeczowe kwestionowanie ustaleń Sądu drugiej instancji i choć – zdaniem Sądu Najwyższego – nie można mówić tutaj o naruszeniu wskazywanych przez skarżącego przepisów Konstytucji, to jednak doszło do uchybienia przepisowi art. 328 § 2 KPC. Należy podkreślić, co znalazło już wyraz w judykaturze, że odpowiednie – przez art. 391 KPC – stosowanie w postępowaniu apelacyjnym art. 328 § 2 KPC, nakazuje przedstawienie przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku reformatoryjnego, wydanego na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, własnych ustaleń, ze wskazaniem, na jakich dowodach zostały oparte, oraz z wyjaśnieniem, z jakich przyczyn innym dowodom wiarygodności odmówiono (por. np. motywy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1994 z. 4 poz. 83). Oczywiście, w konkretnej sytuacji, która jednak w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi, ustalenia sądu drugiej instancji mogą być identyczne, jak ustalenia sądu pierwszej instancji, i wtedy wystarczy wyraźne zaznaczenie, że sąd odwoławczy ustalenia te podziela (uznaje za swoje), w każdym jednak wypadku będą to już ustalenia dokonane na drugim szczeblu instancji.

Zarazem nie wymaga głębszej analizy pogląd, że wadliwość uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, który – zmieniając zaskarżone orzeczenie i oddalając uwzględnione uprzednio powództwo – nie wyjaśnił dostatecznie swego rozstrzygnięcia ani od strony faktycznej, ani od strony prawnej, wyczerpuje podstawę z art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC.

Wykluczając odpowiedzialność strony pozwanej na zasadzie winy, Sąd drugiej instancji jednym tylko zdaniem – oznajmiającym, że osądzany wypadek nie był spowodowany ruchem przedsiębiorstwa – skwitował kwestię odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (art. 435 KC). Tymczasem jest to kwestia bardzo istotna, mogąca zaważyć na orzeczeniu co do istoty sprawy, jednakże sposób jej potraktowania przez Sąd Apelacyjny nie pozwala na ocenę trafności zajętogo stanowiska. Nie jest jasne, czy Sąd ten brał pod rozwagę, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności przedsiębiorstwo zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, budową rurociągów, budową urządzeń komunikacyjnych itp., opiera swą działalność produkcyjną już prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi, w związku z czym ze względu na stopień

posługiwania się tymi maszynami, powinno być uważane za "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody" (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964 nr 4, poz. 88). Nie jest także jasne, czy Sąd Apelacyjny rozważał, że dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, ustanowionej w art. 435 KC, obojętne jest, czy wypadek nastąpi w bezpośrednim związku z użyciem „sił przyrody”, natomiast istotny pozostaje fakt, że siły te mają podstawowe znaczenie dla wprawienia w ruch przedsiębiorstwa jako całości, przez co rodzi się większe niebezpieczeństwo szkód, uzasadniające zaostrzenie zasad odpowiedzialności (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1958 r., 3 CR 1370/57, OSN 1960 z. 1, poz. 16 oraz z dnia 25 stycznia 1961 r., 4 CR 360/60, OSNCP 1963 z. 1, poz. 8). Tak więc, wykluczenie przez Sąd Apelacyjny zastosowania art. 435 KC musi być – w tym stanie rozważań – uznane za nieprzekonywujące.

Ponadto Sąd drugiej instancji zbyt łatwo usprawiedliwił zaniechanie dopełnienia przez pracodawcę obowiązku sporządzenia protokołu powypadkowego (por. § 2 pkt 1 – 3 obowiązującego w dacie wypadku rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1974 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy - Dz.U. z 1983 r. Nr 55. poz. 244). Tymczasem w świetle ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że powód, dysponując protokołem powypadkowym, mógłby uzyskać rentę z ubezpieczenia społecznego, zmianę wymiaru i warunków pracy i nie doprowadzić do pogłębienia uszkodzenia zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1966 r., I PR 466/66, OSNCP 1967 z. 6, poz. 112 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1978 r., I PZP 38/78, OSNCP 1979 z. 7–8, poz. 137).

Zostawiając wiele ważnych kwestii na uboczu, Sąd Apelacyjny poświęcał natomiast swą uwagę zagadnieniom, które nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia. I tak, Sąd odwoławczy zajmował się ustaleniem związku przyczynowego między zdarzeniem stanowiącym wypadek przy pracy a późniejszym rozstrojem zdrowia powoda, podczas gdy ustalenie to jest przydatne (potrzebne) na gruncie ustawy wypadkowej. W rozpoznawanej sprawie nie chodzi jednak o wyrównanie dalszej szkody wynikającej z wypadku, ale o nie objęte świadczeniem ubezpieczeniowym zadośćuczynienie za krzywdę, które spełnia inną funkcję niż odszkodowanie. Zadośćuczynienie, zgodnie z art. 445 § 1 KC, którego treść została w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego pominięta, przyznawane jest poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jako odpowiednia suma, stanowiąca odpłatę za

doznaną krzywdę. Przyznanie zadośćuczynienia nie wymaga zatem w zasadzie oceny rozmiaru szkody związanej z uszczerbkiem na zdrowiu, kosztami wynikłymi z uszkodzenia ciała czy utratą zdolności zarobkowej lub zwiększeniem potrzeb, albo zmniejszeniem widoków na przyszłość; istotne są natomiast okoliczności składające się na pojęcie krzywdy, które nie są tożsame z okolicznościami decydującymi o pogorszeniu sytuacji życiowej lub majątkowej poszkodowanego. Przy ocenie słuszności zadośćuczynienia Sąd drugiej instancji powinien więc przede wszystkim brać pod uwagę nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 267/70, OSNCP 1971 z. 6, poz. 103 oraz z dnia 15 lipca 1977 r., IV CR 266/77 i z dnia 23 kwietnia 1969 r., I PR 23/69 – nie publikowane).

Poczynione uwagi dają podstawę do stwierdzenia, że kasacja powoda jest uzasadniona w zakresie obydwu podstaw i jakkolwiek doszło do naruszenia tylko niektórych z wymienionych w niej przepisów, to wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku okazał się w pełni uzasadniony.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 393<sup>13</sup> § 1 KPC, jak w sentencji.

=====